IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 52)**
- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 46)**

z dnia 25 marca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 52)

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 46)

25 marca 2021 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradujące pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– przedstawienie przez Ministra Edukacji i Nauki informacji nt. planów ministerstwa ukierunkowanych na redukcję nierówności edukacyjnych, powstałych lub pogłębionych w czasie pandemii wirusa SARS-CoV-2.

W posiedzeniu udział wzięli: **Roksana Tołwińska** dyrektor Departamentu Programów Nauczania i Podręczników i **Joanna Wilewska** dyrektor Departamentu Wychowania i Edukacji Włączającej Ministerstwa Edukacji i Nauki, **Wiesław Poleszak** zastępca dyrektora Ośrodka Rozwoju Edukacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska**, **Daria Grochowska, Agnieszka Kalinowska-Wójcik, Brygida Śliwka –** z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dzień dobry. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Witam państwa posłów oraz gości na miejscu i łączących się zdalnie. Dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2, w związku z art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii przewodniczących Komisji i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Sprawdzimy łączność i kworum. Proszę przygotować się do głosowania. Członkowie Komisji obecni na sali głosują przy użyciu urządzenia za pomocą legitymacji poselskiej i nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej, nie używają tabletu. Zatem przystępujemy do głosowania. Proszę wcisnąć dowolny przycisk. Czekamy na informację, że mamy kworum i zaczynamy obrady Komisji. Oczywiście zostawiamy możliwość dołączenia do nas w każdej chwili trwania Komisji. Dziękuję. Mamy kworum. Możemy zaczynać.

Przypominam, że przed posiedzeniem otrzymali państwo instrukcję zgłoszenia się do dyskusji i zabrania głosu w trakcie posiedzenia. To jest informacja dla osób łączących się zdalnie. Posiedzenie zostało zwołane na wniosek grupy posłów i w dniu 4 marca 2021 r. przekazane do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Polityki Społecznej i Rodziny. Zgodnie z wnioskiem porządek posiedzenia obejmuje: przedstawienie przez ministra edukacji i nauki informacji na temat planów ministerstwa ukierunkowanych na redukcję nierówności edukacyjnych, powstałych lub pogłębionych w czasie pandemii wirusa SARS-CoV-2.

Przechodzimy do realizacji porządku obrad.

Proszę o zabranie głosu panią Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk, przedstawicielkę grupy posłów.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, złożyliśmy wniosek i prośbę o informację Ministerstwa Edukacji i Nauki na temat przeciwdziałania pogłębionym nierównościom w czasie pandemii SARS-CoV-2, ponieważ związane z tą pandemią zmiany funkcjonowania systemu oświaty, w szczególności przejście w tryb nauczania zdalnego, zdaniem wszystkich ekspertów przyczynią się, czy już przyczyniły się, do pogłębienia nierówności edukacyjnych wśród dzieci i młodzieży. Jest wiele wymiarów tych nierówności. To nie jest tylko wymiar dydaktyczny, ale także opiekuńczy, społeczny i cyfrowy.

Według raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego zatytułowanego „Cyfrowe wyzwania stojące przed polską edukacją", który został opublikowany w lutym br., około 97% uczniów posiada w domu komputer, jednak odsetek dzieci i młodzieży, które realnie mogą korzystać z komputera w toku edukacji w trybie zdalnym, jest znacznie niższy z uwagi na konieczność dzielenia się sprzętem z rodzeństwem, jak również z rodzicami. W konsekwencji dzieci i młodzież z mniej majętnych rodzin mają i będą miały utrudnione funkcjonowanie w zdalnym trybie edukacji, co powoduje w sposób oczywisty znaczący wzrost nierówności edukacyjnych. Warto podkreślić, że edukacja zdalna trwa już ponad rok, od 11 marca 2020 r., a perspektywa powszechnego powrotu do nauki w szkołach nie jest obecnie znana z racji nasilającej się trzeciej fali pandemii. Obserwujemy tendencję odwrotną, czyli powrót do edukacji zdalnej.

Jak wskazano w przywoływanym raporcie, z powodu zmiany trybu nauczania postępy dzieci w czytaniu wynoszą około 70% standardowego rocznego wzrostu wiedzy w tym zakresie i zaledwie 50% tego, co mogłyby się nauczyć z zakresu matematyki. W wielu rodzinach luki w edukacji szkolnej starają się wypełniać rodzice – aż 39% z niech poświęca na ten cel cztery lub więcej godzin dziennie. Natomiast często pomijanym faktem w analizach, a oczywistym dla socjologów edukacji, badaczy edukacyjnych, jest to, że z różnych względów, przede wszystkim społeczno-ekonomicznych, nie wszyscy uczniowie mogą liczyć na wsparcie swoich rodziców. Obserwowany wzrost zależności między jakością odbieranej edukacji a sytuacją rodzinną dziecka jest oczywistą drogą do pogłębienia nierówności społecznych w edukacji. Wyrównywanie tych nierówności wymaga zapewnienia nie tylko dodatkowych zajęć. Zdaniem ekspertów zajęcia te jako dodatkowe obciążenie dla zmęczonych pandemią uczniów nie powinny być głównym narzędziem wyrównawczym. Konieczne są zmiany w podstawie programowej i ograniczenie jej objętości także ze względu, żeby nie fundować uczniom stanu permanentnego nadganiania programu. Poczucie bycia w niedoczasie, nadganiania, niewypełniania oczekiwań odbije się niekorzystnie na ich osiągnięciach szkolnych, jakości rozwoju i procesu edukacyjnego.

Analogiczna sytuacja dotyczy wymiaru psychologicznego i psychicznego funkcjonowania dzieci i młodzieży szkolnej. Według specjalistów z Instytutu Psychiatrii i Neurologii minimalna liczba dzieci, które będą potrzebowały pomocy psychologicznej w wyniku pandemii, wynosi około 20%, czyli milion uczniów, w tym nawet 500 tys. będzie wymagało szczególnego, profesjonalnego wsparcia. Jest oczywiste, że dostęp do takiego wsparcia jest silnie uzależniony od sytuacji społeczno-ekonomicznej rodziny, a rodziny z mniejszym kapitałem ekonomicznym, społecznym i kulturowym w mniejszym stopniu lub wcale nie są w stanie zapewnić dostępu do takiego profesjonalnego wsparcia.

Moje pytanie do przedstawicielek ministerstwa: Czy i w jaki sposób przygotowywany przez Ministerstwo Edukacji i Nauki i zaprezentowany zdawkowo program pomocy psychologicznej w szkołach uwzględnia ten problem? Chcę podkreślić, że nie należy mylić pogłębiających się nierówności społecznych w edukacji z brakami szkolnymi, niedociągnięciami, jeżeli chodzi o realizację podstawy programowej. Chodzi raczej o pogłębiającą się tendencję uzależnienia sytuacji ucznia, jeżeli chodzi o osiągnięcia szkolne, sytuacji psychologicznej i społecznej z uwarunkowaniami rodzinnymi, to znaczy z sytuacją społeczno-ekonomiczną rodziny. W jaki sposób rząd planuje przeciwdziałać nasilającym się tendencjom rozwarstwienia w edukacji? Analizując przedstawione do tej pory programy – program wsparcia psychologicznego, program dotyczący zajęć wyrównawczych – nie widać uwzględnienia społecznego wymiaru. To jest ważne, gdyż pogłębione nierówności społeczne w edukacji przełożą się na dalsze kariery szkolne i na nierówności

na rynku pracy w momencie, gdy roczniki dotknięte skutkami pandemii będą wchodzić na rynek pracy. Zatem wyzwanie jest poważne, a przeciwdziałanie temu zjawisku musi obejmować działania systemowe w bieżącym roku szkolnym oraz w kolejnych latach. To działanie musi być systemowe, a nie tylko doraźne i skromne przeznaczanie niewystarczających środków, których dystrybucja nie uwzględnia wymiaru społeczno-ekonomicznego rodzin. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Widzę, że posłowie się zgłaszają, ale teraz poprosimy państwa z ministerstwa o zwięzłą odpowiedź na tym etapie. Bardzo chcemy podyskutować, zatem później państwo będą odpowiadali na pytania. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Programów Nauczania i Podręczników Ministerstwa Edukacji i Nauki Roksana Tołwińska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, odnosząc się do wniosku pani poseł, chcę przedstawić działanie, które już podejmuje minister edukacji i nauki odnośnie do zajęć wspomagających dla uczniów. Rada Ministrów przejęła projekt ustawy, dzięki któremu zostanie zwiększona kwota rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej o 187 mln zł. Te środki trafią do samorządów, a następnie zostaną wypłacone nauczycielom, którzy będą prowadzili zajęcia wspomagające dla uczniów. Mamy przewidziane, że każdy oddział będzie miał po 10 dodatkowych godzin wspomagających, od 4 do 8 klasy szkoły podstawowej, a także w szkole ponadpodstawowej. Dyrektor szkoły razem z radą pedagogiczną będzie ustalał, w jakim wymiarze i z jakich przedmiotów będą realizowane zajęcia. Środki są przewidziane zarówno dla szkół publicznych, jak i niepublicznych. Nie ustalamy wprost przedmiotów, z jakich zajęcia mają być prowadzone, jednak wskazujemy, że muszą to być zajęcia obowiązkowe kształcenia ogólnego.

W projektowanych rozwiązaniach zakładamy, że aby utworzyć taki oddział, gdzie będą realizowane zajęcia wspomagające, musi zebrać się grupa minimum 10 uczniów, a w małych szkołach minimum 5. Oczywiście dopuszczamy możliwość realizacji zajęć między oddziałami i między klasami. Jak tylko ustawa zostanie przyjęta przez Sejm, wtedy samorządy będą mogły wnioskować poprzez SIO o wypłacenie środków. Bardzo ważne jest, że zajęcia dodatkowe wspomagające będą realizowane stacjonarnie. Gdy uczniowie wrócą do szkół, wtedy uruchomimy dodatkowe zajęcia edukacyjne.

Teraz oddam głos pani dyrektor Wilewskiej.

Dyrektor Departamentu Wychowania i Edukacji Włączającej Ministerstwa Edukacji i Nauki Joanna Wilewska:

Dzień dobry, pani przewodnicząca. Witam państwa posłów. Wszyscy mamy świadomość, że czas trwania pandemii jest bardzo trudny, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży, ze względu na liczne ograniczenia, w szczególności dotyczące kontaktów społecznych, w tym rówieśniczych. Ministerstwo Edukacji i Nauki podejmuje liczne działania służące ograniczeniu negatywnego wpływu pandemii, w tym edukacji zdalnej, na kondycję psychiczną nie tylko dzieci i uczniów, ale również prowadzi działania wspierające ich rodziców, opiekunów i nauczycieli.

Dyrektor szkoły w czasie pandemii jest zobligowany do organizowania wsparcia psychologiczno-pedagogicznego dla uczniów, którzy potrzebują takiego wsparcia. Pracujący w szkole specjaliści wspomagają uczniów i rodziny. Wsparcie jest również udzielane przez poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Udzielane są porady online, ale również prowadzona jest terapia w trybie stacjonarnym. Uruchomiliśmy infolinię, przy której pracują wykwalifikowani specjaliści udzielający porad. Przygotowaliśmy również poradnie online „Zawsze jest jakieś wyjście", która jest przejmowana przez Ministerstwo Edukacji i Nauki i będzie udostępniona w bazie e-podręczniki.

Robimy wszystko, aby koszty ponoszone w okresie pandemii w związku ze zdalnym nauczaniem były jak najmniejsze. Liczymy się z tym, że powrót dzieci będzie trudny i dlatego przygotowujemy program, który będzie miał za zadanie wsparcie psychologiczno-pedagogiczne środowiska szkolnego. Szczegóły tego programu przedstawi doktor

Wiesław Poleszak, zastępca dyrektora Ośrodka Rozwoju Edukacji, który jest odpowiedzialny bezpośrednio za ten program.

Bardzo proszę, panie doktorze.

Zastępca dyrektora Ośrodka Rozwoju Edukacji Wiesław Poleszak:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, wychodząc naprzeciw pytaniu, rzeczywiście jest grupa, można ją szacować na około 1/4 dzieci (co wynika z badań), które mogą głębiej przeżywać okres pandemii, bo nie poradziły sobie z tym kryzysem. Pamiętajmy, że to jest sytuacja kryzysu środowiskowego – jedni, mający większe wsparcie, sprawniej sobie z tym radzą, inni, gdzie brakuje wsparcia zasobów, przeżywają trudności i w konsekwencji może to doprowadzić do traumy.

Mając to na uwadze, w ramach programu wsparcia pedagogiczno-psychologicznego dokonujemy trzypoziomowej diagnozy. Jednym ze skutków tej diagnozy będzie wyłonienie i zidentyfikowanie tych dzieci. To jest diagnoza przesiewowa, oparta o czynniki chroniące, czynniki ryzyka z wykorzystaniem wiedzy na temat pandemii na świecie. Zidentyfikowanie trzeciej grupy sprawi, że zostanie ona objęta specjalistycznym wsparciem, indywidualną pomocą oraz psychoterapią grupową, aby nie utrwaliły się negatywne skutki, i dając wsparcie, chcemy wyprowadzić ich na prostą. Oczywiście w ramach tego programu powstanie model działań, z których będą mogły korzystać poradnie, specjaliści szkolni, pedagodzy, psycholodzy, ale również wychowawcy.

Mamy też na uwadze trudności rozwojowe, które dzieci mają wpisane w swój okres życia i czasami są trudne do realizacji, chociażby poprzez spotykanie się, budowanie relacji rówieśniczych. Tutaj też przygotowujemy działania reintegracyjne. Działania zostaną uruchomione zdalnie w kwietniu, zostaną przygotowani specjaliści, natomiast po powrocie do szkoły młodzi ludzie na nowo będą budowali swoje klasy. To, co jest słabą stroną, będziemy próbowali przekuć na pozytyw, to znaczy od nowa zbudować społeczności, aby mogli sprawnie realizować swoje działania rozwojowe.

Krótko mówiąc, jest na to przeznaczone 100 tys. godzin interwencji wspierających młodzież na różnym poziomie. Przede wszystkim to jest działanie dedykowane na zapotrzebowanie – nie wszystko dla wszystkich, tylko staramy się połączyć potrzeby z interwencją, żeby była ona bardziej skuteczna. Na to zostało przeznaczonych 15 mln zł, aby wsparcie było jak najbardziej skuteczne. Wypracowane metody, rozwiązania będą dostępne dla wszystkich szkół i środowisk specjalistów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję za wypowiedzi.

Zaczynamy dyskusję. Do zabrania głosu zgłosili się posłowie: Kinga Gajewska, Katarzyna Lubnauer, Piotr Borys, Krystyna Szumilas i Joanna Fabisiak. Pani wnioskodawczyni też ma głos, ale to w finale. Czy ktoś zgłasza się zdalnie?

Zaczynamy od pani Kingi Gajewskiej.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Pani przewodnicząca, państwo posłowie, na wstępie chcę wyrazić moje ubolewanie, iż dzisiaj nie jest obecny, po raz kolejny, pan minister Czarnek, w tak ważnym temacie, jakim jest wyrównywanie szans uczniów w dobie popandemicznej. Z wieloma problemami, zarówno edukacyjnymi, jak i psychicznymi spotykają się uczniowie i nauczyciele, a pan minister Czarnek nie ma czasu przyjść praktycznie na najważniejsze posiedzenie Komisji, która powinna go interesować. Natomiast ma czas, aby wizytować u pani prezydent w pałacu. Pozwolę sobie na uszczypliwość – jeżeli ciasteczka zachęcą pana ministra do przyjścia na posiedzenie Komisji, oczywiście też możemy uraczyć pana ministra. Po raz kolejny wzywam pana ministra, aby zainteresował się naszą Komisją.

Przejdę do kwestii merytorycznych. Państwa działania zaproponowane przed chwilą są rzeczywiście niezwykle interesujące i ważne. Natomiast bardzo ciężko mi uwierzyć w ich realizację w sposób, jaki państwo przedstawili. Ciężko mi wierzyć w znalezienie tych funduszy. Natomiast co ministerstwo może zrobić bezpośrednio w bardzo prosty sposób? Zrezygnować z wprowadzania czwartej części egzaminu dla ósmoklasisty. Już w ubiegłym roku kilka organizacji zaczęło zbierać podpisy pod petycją: „NIE dla wprowadzania czwartej części egzaminu ósmoklasisty”. W tym momencie pod pety-

cją podpisało się około 6 tys. osób. Petycja jest skierowana do ministra, ale jak zwykle nie jest on zainteresowany jakimikolwiek działaniami. Podobnie Rada Dzieci i Młodzieży przy ministrze, którą sam powołał, przygotowała specjalny raport dotyczący zdalnego nauczania.

Pytanie do przedstawicieli ministerstwa: Czy państwo w ogóle pochylili się nad tym raportem? Pan minister w konsekwencji powiedział, że to uchyla jego godności, aby publikować taki raport. Były wprowadzane cenzury, że taki raport nie może być opublikowany na stronie internetowej Rady Dzieci i Młodzieży przy ministrze edukacji, co w konsekwencji spowodowało zrezygnowanie niektórych osób z tej funkcji. To jest ważna kwestia w kontekście godziny 15.00, czyli posiedzenia Komisji dotyczącej młodzieżowych rad.

W tym momencie jako parlamentarzyści Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, jako parlamentarzyści Koalicji Obywatelskiej, ale wierzę, że wszystkich klubów parlamentarnych – z największą nadzieją patrzę na Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości – zbieramy podpisy organizacji pozarządowych, parlamentarzystów pod apelem o podjęcie odpowiednich kroków zmierzających do odroczenia wprowadzanej nowej części egzaminów dla uczniów kończących szkołę podstawową. Zgodnie z przepisami, które przyjmowało Prawo i Sprawiedliwość w 2016 r., czyli prawo oświatowe, ale także rozporządzeniem ministra edukacji narodowej z dnia 1 sierpnia 2017 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobów przeprowadzania egzaminu ósmoklasisty, właśnie wiosną 2022 r. uczniowie szkół podstawowych mają zdawać dodatkowy egzamin z dodatkowego przedmiotu. Poza językiem polskim, matematyką i językiem obcym muszą jeszcze przystąpić do dodatkowego testu z jednego wybranego przedmiotu – chemii, fizyki, biologii, historii, geografii. Od marca 2020 r. wszyscy uczniowie, z krótką przerwą, są zmuszani do odbywania obowiązku szkolnego w formie zdalnego nauczania, które nie działa. Brak kontaktu z rówieśnikami, nauczycielami, ciągłe kwarantanny, stres, niestandardowy format lekcji, ale również wiele innych czynników w sposób znaczący odbiło się na nauce i rozwoju dzieci, o czym mówiła pani poseł Dziemianowicz-Bąk. Wielu uczniów ma ogromne zaległości w realizacji podstawy programowej i one najprawdopodobniej przełożą się na wyniki egzaminu, który będzie miał ogromny wpływ na ich przyszłe kształcenie.

Przygotowanie się do trzech egzaminów – z języka polskiego, matematyki i języka obcego – jest ogromnym stresem dla uczniów w takich warunkach. Zwracamy się do pana premiera z prośbą o wprowadzenie rozwiązań skupiających się na wspomaganiu uczniów w zdobywaniu wiedzy, a nie forsowaniu kolejnej części egzaminu. Już w tym momencie podpisały się: Fundacja Szkoła z Klasą, Fundacja „Przestrzeń dla edukacji", Obywatele dla Edukacji, NIE dla chaosu w szkole, Fundacja Ja, Nauczyciel, EDU-klaster, Związek Nauczycielstwa Polskiego i wielu posłów. Zatem bardzo proszę, zróbcie państwo wszystko, co w waszej mocy. To jest najprostsza rzecz – jedna decyzja, jedno rozporządzenie. Nie stresujcie uczniów jeszcze bardziej, żeby wprowadzać chaos. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Dla porządku powiem, że nikomu nie będziemy proponować żadnych ciasteczek na posiedzeniu Komisji.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Po wysłuchaniu tego wszystkiego mam wrażenie, że państwo nie zdają sobie sprawy ze skali zniszczeń. Cały czas mamy przedłużający się lockdown, zamknięcie szkół, zdalną edukację. W efekcie możemy powiedzieć śmiało, że cały rok jest stracony. Niedługo będziemy mieli cały rok, kiedy dzieci uczą się na zmianę zdalnie, hybrydowo lub chwilami w szkole. Muszę powiedzieć, że gdy patrzę na skalę pomocy, mam wrażenie, że skala w żaden sposób nie jest proporcjonalna do sytuacji. Co mam na myśli? 10 godzin lekcyjnych na klasę i to pod warunkiem, że będzie 10 osób na danych zajęciach. Chcę zauważyć, że są przedmioty typu chemia, fizyka, które sprawiają duży problem dzieciom, ale mogą być nimi zainteresowane mniejsze grupy. Co wtedy? Czy tym dzieciom nie zaoferujemy żadnej pomocy? Jeżeli mamy do czynienia z zajęciami typu matematyka,

biorąc pod uwagę, że wszystkiego jest 10 godzin na jedną klasę, to oznacza, że możemy im zapewnić cztery dodatkowe godziny zajęć. Wszyscy zdają sobie sprawę, że jest mnóstwo przedmiotów, które trzeba nadrobić. Między nauczycielami będzie poczucie, że uczniowie muszą także napisać egzamin z języka obcego. Języków obcych bardzo trudno uczy się zdalnie i dlatego dzieci, które nie mają pomocy ze strony rodziców, będą miały z tym bardzo duże problemy.

Chcę spytać, na co ma być przeznaczone 10 dodatkowych godzin na jednostkę klasową. Jak państwo sobie wyobrażają, w czym to może pomoc? Powiem szczerze, że gdy to usłyszałam, ogarnął mnie pusty śmiech albo rozpacz, a nie poczucie, że to cokolwiek załatwia.

Kolejna kwestia to pomoc pedagogiczno-psychologiczna, o której rozmawiamy – 3 zł na ucznia. Można powiedzieć, że nie każdy uczeń wymaga pomocy. Możemy przyjąć, że w zwykłych czasach wymaga to 10%, w niezwykłych czasach, czyli pandemii, kiedy wszystko jest bardziej stresujące i zmieniające rzeczywistość dzieci, możemy śmiało powiedzieć, że prawdopodobnie to jest 20%. Mamy już 15 zł na ucznia. To oznacza, że jednorazowo jesteśmy w stanie zaoferować mu 15 minut z psychologiem. Mniej więcej taka jest pomoc. Pomocy psychologiczno-pedagogicznej nie można robić w dużych grupach. Można zrobić zajęcia, na których powiemy, że dzieci wróciły do szkół i teraz mogą uzyskać wszelką pomoc od nauczycieli itd., ale to nie będzie żadna pomoc psychologiczno-pedagogiczna. Zatem 3 zł na ucznia, 15 mln zł w skali całego kraju – proszę państwa, ja mam wrażenie, że rząd tyle wydaje na trzy limuzyny. Naprawdę, to jest lekceważące potraktowanie problemu, który dotyczy całego społeczeństwa. Nie wiem, w jakiej rzeczywistości państwo żyją. Wydatek 15 mln zł na pomoc psychologiczno-pedagogiczną, żeby pomóc 4,6 mln dzieci? 10 lekcji na oddział szkolny ze wszystkich przedmiotów?

Mam wrażenie, że oczkiem w głowie, co najwięcej zajmuje czasu i pasji ze strony pana Czarnka, są zajęcia fizyczne. Zgadzam się, że po czasach pandemii dzieci wymagają również poruszania się. Zresztą zajęcia fizyczne także wpływają dobrze na stronę psychiczną i nie należy tego lekceważyć, należy to potraktować bardzo poważnie. Mimo wszystko sytuacja jest dużo groźniejsza niż to, co państwo proponują. To jest tak jakby na ciężką chorobę otrzymać paracetamol i nic więcej. Czy państwo nie zauważają nieproporcjonalności środków do sytuacji, dramatów, stanu rzeczywistości?

Druga sprawa, która budzi mój sprzeciw, o czym mówiła już Kinga Gajewska – oczekujemy jasnej deklaracji, że czwarty, dodatkowy przedmiot na egzaminie ósmoklasisty powinien zostać odłożony, jeśli nie na dwa lata, to przynajmniej na rok. Problem dotknął nie tylko ósmoklasistów. Siódmoklasiści mają w plecy całą siódmą klasę i dużą część szóstej, a w ósmej klasie będą nadrabiać stracony czas z dużymi problemami.

Jestem zwolennikiem, żeby egzaminy były wymagające, aby dzieci rozwijały się również w dziedzinach, które są trudniejsze. Ale naprawdę mamy wyjątkową sytuację. Zadbajmy i przeznaczmy czas, żeby dzieci wróciły do rzeczywistości uczenia się w szkole, współpracy w ramach środowiska szkolnego, aby nauczyły się znowu ze sobą rozmawiać, nie tylko widzieć się przez Skype. Spędźmy ten czas z dużą liczbą zajęć grupowych, aby dzieci nie tylko nadrobiły wiedzę, ale również to, co jest problemem dzisiejszych czasów – umiejętność pracy w grupie, współpracę i życie z innymi. Dlatego chcę zapytać wprost: Czy 15 mln zł ma być przeznaczone na waciki, czy realną pomoc? Czy naprawdę 10 godzin pomocy, jeszcze z warunkami, że musi być 10 dzieci na jednych zajęciach, to jest kpina czy poważna propozycja?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nie jestem w stanie zrozumieć, gdy na kolejnym posiedzeniu Komisji dyskutujemy o skutkach pandemii i wpływie na życie, zdrowie, kondycję dzieci i młodzieży i po raz kolejny nie ma pana ministra Czarnka. Gdzie pan jest, panie ministrze Czarnek, gdy Wysoka Komisja i Sejm podejmują dyskusję w tej sprawie? Po raz kolejny nie ma pana na posiedzeniu, a ma pan czas na inne, mniej istotne sprawy.

Tak nie zachowuje się minister edukacji, który odpowiada także za zdrowie i bezpieczeństwo polskich dzieci. Nie ma pana na kolejnej dyskusji, nie słucha pan wielu opinii.

Zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży – problem jest obiektywny. W czym możemy wspólnie pomóc? Przecież to jest rola wszystkich posłów, zarówno opozycji, jak i koalicji. Problem jest obiektywny, pandemia jest obiektywna. Jeżeli w Polsce jeden psychiatra dziecięcy przypada na 16 tys. dzieci, jaką zdolność pomocy ma państwo polskie w sytuacji, która wydarzyła się we wtorek w Strzelinie na Dolnym Śląsku – dzisięciolatek próbował popełnić samobójstwo, w ostatniej chwili został odratowany. Ile jeszcze takich przypadków musi się wydarzyć w Polsce, gdzie próby samobójcze u dzieci w ciągu ostatnich czterech lat wzrosły o 40%, aby powiedzieć, że psychiatria dziecięca i pełne wsparcie psychologiczno-pedagogiczne całych zespołów musi w końcu nastąpić, aby pomóc dzieciom, szczególnie w sytuacji skutków pandemii? Ile jeszcze musi wydarzyć się takich przypadków, aby zacząć finansować porządne wsparcie, a nie w wysokości 3 zł na ucznia? Jeżeli rodzic wymaga konsultacji, musi prywatnie zapłacić 100–200 zł u specjalistów, których nie ma. System musi to zapewnić.

Tak naprawdę skutki pandemii są niezwykle niebezpieczne w różnych wymiarach psychologicznych, pedagogicznych, wszystkich kwestiach dotyczących otyłości dzieci, o czym wskazują ostatnio niemieckie badania. Kwestie kompleksowej pomocy dzieciom w pandemii muszą być przejawem pełnego zainteresowania. Po to jest szkoła i dodatkowe środki, aby uruchomić specjalistów na pełne wsparcie. Dlatego, panie ministrze Czarnek, zanim wydarzą się kolejne tragedie, oczekujemy, aby przedstawił pan właściwą i kompleksową pomoc i w końcu pojawił się na posiedzeniu Komisji, a także szanował polskich nauczycieli, rodziców i dzieci oraz posłów, którzy chcą o tym rozmawiać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mam pytanie do pani przewodniczącej. Jak to jest, że godzi się pani na posiedzenie Komisji w tak ważnym temacie bez uczestnictwa nie tylko ministra Czarnka, ale w ogóle kogokolwiek z kierownictwa Ministerstwa Edukacji i Nauki? Szanuję bardzo panie dyrektorki i zastępców dyrektora w Ministerstwie Edukacji i Nauki, jednak parlamentarny zwyczaj i powaga tematu wymaga obecności przynajmniej ministra odpowiedzialnego za dany program i obszar, jeżeli pan minister Czarnek nie lubi bywać na posiedzeniach Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Z kim mamy rozmawiać na bardzo ważne tematy? Dyrektorzy departamentów nie podejmują decyzji. Z całym szacunkiem, ale decyzje w radach i w różnych komitetach rządowych podejmują ministrowie. Gdyby nie sytuacja pandemiczna, nie dyskutowalibyśmy dzisiaj na posiedzeniu Komisji, tylko wyszli, bo to jest lekceważenie parlamentu, rodziców, nauczycieli i wszystkich, którzy dzisiaj z nadzieją czekali na nasze spotkanie, żeby dowiedzieć się czegokolwiek. Naprawdę, pani przewodnicząca, to jest pierwszy przypadek, z którym się spotykam i jestem zaszokowana, że nie ma nikogo z kierownictwa Ministerstwa Edukacji i Nauki. To jest pierwsza moja refleksja.

Druga refleksja dotyczy tematu związanego z powstałymi nierównościami. Od kilku tygodni słyszymy o programach, które przygotowuje Ministerstwo Edukacji i Nauki na czas po pandemii. Mam pytanie: Jakie badania zrobił minister edukacji, żeby sprawdzić, jaka jest luka edukacyjna, które dzieci potrzebują wsparcia, jakie są różnice w brakach pomiędzy różnymi typami szkół, miejscami, w których te szkoły się znajdują? Czy to jest problem dużych miast, czy wsi, jak dotrzeć do dzieci? Jak usprawnić zdalną edukację, żeby mimo trudnej sytuacji, w której dzisiaj się znajdujemy, dzięki nieudolnym działaniom rządu, już dzisiaj pomagać dzieciom? Trochę to wygląda tak, że dzisiajm państwo zachłystują się jakimiś programami i kwotą 15 mln zł, co w przeliczeniu na jedno dziecko daje pomoc w wysokości 3 zł, ale nie myślicie, co robić, żeby braki były jak najmniejsze, aby już dzisiaj pomagać dzieciom.

Mam list, który wczoraj dostałam od ojca ośmioletniego chłopca z autyzmem z klasy pierwszej. Pisze do mnie z pytaniem, że: „Jeśli szkoły muszą przejść na naukę zdalną,

dlaczego nie zapewniono pomocy dzieciom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi? Syn jest w klasie z nauczycielem wspomagającym, którego rola w trakcie nauki zdalnej jest znikoma. Przez obowiązek nauki zdalnej takich dzieci jak mój syn musimy z żoną pełnić rolę nauczyciela. Oboje nie mamy wykształcenia pedagogicznego ani doświadczenia zawodowego, które pomogłyby dziecku w nauce, zwłaszcza w takim trybie". Takich listów są tysiące, bo z problemem edukacji zdalnej w domach borykają się rodzice. Szczególnie dzieciom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi muszą poświęcić dużo więcej czasu, nie mając kwalifikacji czy wykształcenia, tak naprawdę nie wiedzą, jak pomóc swojemu dziecku. Oni również nie dostali pomocy od szkoły, ministra edukacji, nikt im nie powiedział, nikt ich nie nauczył, nikt im nie próbował pomóc, żeby nawet w niewielkim stopniu przygotować ich do roli nauczyciela, nauczyciela wspomagającego, nauczyciela pomagającego uczniowi znaleźć się w wirtualnej rzeczywistości. To jest problem dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, ale z tymi problemami borykają się wszyscy. Kiedy patrzę, w jaki sposób minister chce rozwiązać ten problem, rzeczywiście jest tak, jak powiedziała pani poseł Lubnauer, jakby do naprawy edukacji zabierał się ktoś, kto nie zna się na tym kompletnie, nie wie, na czym polega edukacja i co trzeba zrobić, żeby pomóc dzieciom w tak tragicznej sytuacji.

Proszę państwa, nie wystarczy program koza+. Czy te 10 godzin na jedną klasę jest na tydzień, miesiąc, od września do grudnia? W jakim okresie przysługuje klasie 10 godzin? Rodzice już ochrzcili ten program koza+ i to rodzice mówią, że nie tędy droga. Tak naprawdę trzeba zacząć od przejrzenia programu nauczania, od odciążenia. Pamiętam konferencję pana premiera Morawieckiego, który mówił o lżejszych programach nauczania. Obawiam się grzebania przy podstawie programowej przez polityków Prawa i Sprawiedliwości, ale, mając na uwadze dobro ucznia, z nadzieją popatrzyłam, co może się zdarzyć. Dzisiaj problemem nie jest to, żeby dać dodatkowe i tylko dodatkowe godziny. To powinna być kompleksowa pomoc polegająca na przeglądaniu podstawy programowej, rezygnacji z treści, która zaśmieca ją w jakiś sposób. Rezygnujemy z czegoś, co może w tym momencie nie jest najważniejsze, aby dać dziecku komfort. Jedna z posłanek o tym mówiła, chyba pani poseł Dziemianowicz-Bąk, że stres ucznia związany ze świadomością, że nie jest on w stanie nauczyć się całego materiału, jest gorszy niż zrezygnowanie z jakichś treści. Jeżeli uczeń ma świadomość, że jest w stanie to zrobić, przynajmniej się stara. Jeżeli na samym początku, wiedząc, czego ma się nauczyć, opuszcza ręce i mówi „to nie jest możliwe", nie pomogą mu dodatkowe godziny, nawet 30 godzin tygodniowo, bo nie będzie w stanie tego zrobić. Jeżeli państwo nie zaczną systemowo myśleć o programach nauczania i o tym, żeby dać uczniom czas na nauczenie się, wszystko to, o czym mówicie, nawet nie jest plastrem, tylko dodatkowym ciosem dla ucznia, który znalazł się w tej sytuacji jako młody człowiek i tak naprawdę musi sobie z tym poradzić.

Jeżeli chodzi o pomoc psychologiczno-pedagogiczną, mam ogromną prośbę do pana ministra, wręcz żądanie, żeby przestał okłamywać społeczeństwo. Kiedy wytknęliśmy, że na program pomocy psychologicznej przeznaczył 3 zł na dziecko, zaczął się chwalić, że w systemie jest ponad 1 mld zł na pomoc psychologiczno-pedagogiczną. Panie ministrze, ten 1 mld zł był już w czasach, kiedy ja byłam ministrem. To są normalne pieniądze, które w subwencji oświatowej są przeznaczane na działalność poradni psychologiczno-pedagogicznych. Problem jest taki, że dzisiaj poradnie, przy obecnej obsadzie kadrowej i z takimi pieniędzmi, jakie państwo im przekazujecie, nie są w stanie pomóc dzieciom, bo nie ma pieniędzy na dodatkowe etaty, godziny, żeby zapewnić dziecku rozmowę z pedagogiem i rzetelną pomoc. Naprawdę to jest coś nieprzyzwoitego, żeby w taki sposób oszukiwać ludzi. Słyszałam w kilku programach telewizyjnych, radiowych, w wywiadach prasowych oszukiwanie społeczeństwa, co jest najgorszą rzeczą, jaką możemy robić w tym czasie. Jeżeli naprawdę chcemy pomóc dzieciom, zmieńmy podstawę programową i dajmy czas nauczycielom na rozmowę z dziećmi. Państwo tworzą sytuację, że po powrocie do szkół nie będzie czasu na rozmowę, odbudowę relacji rówieśniczej, tylko będzie gonitwa za materiałem, próba za wszelką cenę nadrobienia tego, co stracono w ciągu ostatniego roku. Nie można robić w ten sposób.

Chciałabym jeszcze zapytać, dlaczego dzisiaj pan minister zajmuje się rozprowadzaniem po szkołach książeczek pt. „Genesis. Początek życia człowieka”? Czy zapytał rodziców, nauczycieli, czy dzisiaj potrzebują takiej książki? Ile kosztowało wydanie tej książki? Ile my jako podatnicy zapłaciliśmy za to? Czy nie warto dzisiaj zająć się poważnymi tematami, które szarpią polską szkołę, a nie zajmować się ideologią, polityką i zdjęciami z panią prezydent w Pałacu Prezydenckim? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Teraz zdalnie pan poseł Jacek Kurzępa.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Witam państwa serdecznie. Wysoka Komisjo, panie reprezentujące Ministerstwo Edukacji i Nauki, panie dyrektorze Wiesławie Poleszuk z Ośrodka Rozwoju Edukacji. Dziękuję państwu za wasze przedłożenie i za przypomnienie po raz któryś na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, na którym w ostatnim czasie bardzo często są zadawane te same pytania. Mam wrażenie, że mamy do czynienia ze słabością komunikacji podczas posiedzenia Komisji. Jestem uczestnikiem tego zespołu i po wielokroć, również dzisiaj, słyszałem już odpowiedzi na zadawane pytania ze strony Ministerstwa Edukacji i Nauki. Chciałbym przywołać ostatnie trzy posiedzenia Komisji, podczas których podobne rytualne wypowiedzi koleżanek i kolegów z opozycji okraszone były tymi samymi argumentami i przywołaniami, jakbyście państwo nie słyszeli odpowiedzi ze strony ministerstwa. Zamykam powoli to przypomnienie, dzięki cierpliwości pani przewodniczącej Komisji, która po wielokroć pozwala, żebyśmy debatowali w sposób wolnościowy, autonomiczny, ale jednocześnie zwraca uwagę, że na poszczególne tematy i problemy już po wielokroć uzyskiwaliśmy odpowiedzi.

Zatem na ostatnim posiedzeniu Komisji również mówiono o edukacji włączającej, całej gamie działań, które w ramach programu edukacji włączającej zostaną zaproponowane. Jednocześnie kolejne posiedzenie to przedstawienie pięciu filarów działań w okresie postpandemicznym, wśród których warto przywołać trzy: troska o zdrowie, ciało, ale również wymiar aktywności sportowej młodzieży, troska o emocje, niwelowanie lęków społecznych, ale także budowanie czy odtwarzanie wspólnoty rówieśniczej, środowiska szkolnego, troska o rozwój intelektualny i wyrównywanie, niwelowanie strat, które są oczywiste w czasie zdalnego nauczania przedłużającej się pandemii. Wreszcie pomoc psychologiczno-psychiatryczna, o której także mówiliśmy i była bardzo szeroko prezentowana na jednym posiedzeniu Komisji Edukacji i Nauki. Wreszcie, co chciałbym również przypomnieć, wsparcie dla nauczycieli i ich kosztów, obciążeń związanych z czasem pracy w okresie pandemicznym, kosztów finansowych, emocjonalnych, zdrowotnych itd. Proszę państwa, koleżanki i koledzy, po wielokroć rozmawialiśmy na ten temat.

Dziękuję paniom z Ministerstwa Edukacji i Nauki, pani dyrektor Piotrowskiej i panu dyrektorowi Poleszukowi za to, że chcieli ponownie, cierpliwie udzielić odpowiedzi niesłuchających was parlamentarzystom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Dziękuję. Chcę zająć się nie tyle stanem popandemicznym, co najbliższą przyszłością, w kontekście wypowiedzi, że konieczne jest wyrównywanie szans uczniów, którzy ponieśli różne straty w czasie pandemii. Myślę o maturzystach. Wierzyłam, że dzisiaj uzyskam odpowiedź. Obecnie mam informację pochodzącą wyłącznie z mediów, a to mi nie wystarcza.

Pierwsze pytanie jest do pani przewodniczącej. Jeśli nie otrzymam odpowiedzi na pytania, poproszę o przesłanie na piśmie, bo te kwestie muszą być rozstrzygnięte. Nie reprezentuję siebie jako jednego posła, tylko ogromną grupę rodziców, dzieci, maturzystów. Rodzice są przerażeni, nie mówię nawet o dzieciach. Państwo to wiedzą. Pierwsze pytanie: Czy jest prawdą, że matury próbne dały wynik negatywny w 50%? To jest bardzo konkretne pytanie i odpowiedź musi być konkretna. Nie wiem, czy kwe-

stie zostały rozwiązane i kalendarz zmienił się, ale chcę państwu zaproponować nowy kalendarz maturalny, bowiem obecny jest nie do przyjęcia.

Po pierwsze, jeśli słyszymy, że zalega bardzo dużo szczepionki AstraZeneki, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zaszczepić młodzież, która będzie chciała, i zrobić to w kwietniu. Zatem kwiecień byłby okresem na zaszczepienie, maj – czasem na konsultacje prywatne w małych grupach, żeby młodzież mogła się przygotować do matury, bo w tej chwili nie ma takiej możliwości. Wreszcie w czerwcu, w stosownym momencie byłaby matura, a w lipcu lub sierpniu wyniki, z którymi młodzież zgłaszałaby się do szkół wyższych. Pan minister Czarnek, który koordynuje prace obydwu resortów – ministerstwa edukacji i szkolnictwa wyższego – z pewnością może te sprawy poukładać tak, żeby ułatwić młodzieży. Osoby zdające w tym roku maturę nie miały czasu na przygotowanie się do niej. To nie są kwestie polityczne, ale rzeczywistość, za którą żadne ministerstwo nie odpowiada. Ale ministerstwo odpowiada za umożliwienie przygotowania się. Przez miesiąc, w trybie takim czy innym, nawet zdalnym, jest możliwe prowadzenie zajęć w małych grupach. Powiem to państwu jako praktyk, ponieważ od listopada prowadzę webinaria dla młodzieży, wolontariuszy. Czy państwo wiedzą, dlaczego oni chętnie uczestniczą? Dlatego, że mają dosyć bycia pojedynczo. Można przecież zaproponować im dyskusje, konkursy i wiele innych rzeczy. Myślę, że tak samo można zaproponować dyskusję o problemach, przed którymi staną w czasie matury.

Ostatnie zdanie. To nawet nie jest egzamin ósmoklasisty, chociaż w pełni zgadzam się z przedmówcami, że sprawa czwartej części egzaminu nie tylko powinna być dyskutowana, lecz także rozstrzygnięta na korzyść dzieci. Egzamin maturalny, państwowy, po którym wielu uczniów kończy edukację, jest niezmiernej wagi. Oczywiście, że są egzaminy poprawkowe, ale to jest straszna trauma. Zatem trzeba zrobić wszystko, żeby pomóc młodzieży. Wydaje się, że to jest proste rozwiązanie, które da czas na skupienie się i powtórzenie materiału przed samą maturą. Ale do tego konieczne jest przesunięcie i przedstawienie nowego kalendarza. W tej sprawie były złożone już trzy interpelacje, moja będzie kolejną. Ale nie o to chodzi. Przyjmijcie, że w tym nie ma złej woli, jest tylko chęć pomocy i potrzeba z naszej strony jako posłów odpowiedzenia na apele rodziców, bo oni są przerażeni. Samorząd odpowiada na te potrzeby. W Warszawie powstały ogniska, rodzaj spotkań, gdzie są udzielane korepetycje. Maturzyści są grupą, którą należy zająć się w specjalny sposób i pomóc, gdyż konieczne jest wyrównywanie szans. Podkreślali to wszyscy przedmówcy. Nie czekajmy, aż skończy się pandemia. Nikt nie wie, kiedy się skończy i musimy planować pomoc, ale przede wszystkim musimy już teraz skoncentrować się na tej pomocy. Proszę o konkretną odpowiedź, nie tylko dla mnie. Jeśli panie dyrektor i pan dyrektor nie mogą teraz odpowiedzieć, będę prosiła o konkretną odpowiedź na piśmie.

Ostatnie zdanie. Była sprawa kalendarza egzaminu ósmoklasisty. Można było go ułożyć. Okazało się, że nie wymaga wielkiego trudu, żeby kalendarz ułożyć, opublikować i uspokoić wielką grupę młodzieży i ich rodziców. Wierzę, że w tym przypadku można postąpić podobnie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Proszę wybaczyć, ale chcę prosić o poprawienie maseczki.

Pani poseł Dziemianowicz-Bąk.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Muszę powiedzieć szczerze i z głębi serca, że z perspektywy merytorycznej dyskusji nawet nie żałuję, że nie ma pana ministra Czarnka i zamiast niego są panie dyrektor i pan dyrektor. Jestem głęboko przekonana, że wszystkie panie na głowę biją pana ministra, jeśli chodzi o jakąkolwiek wiedzę na temat systemu oświaty i edukacji, co oczywiście nie zmienia faktu, że pan minister w takiej sytuacji, w dobie pandemii, przy kolejnych decyzjach o zamknięciu szkół zajmuje się rozsyłaniem po szkołach książeczek ideologicznych. Jeżeli pan minister chciał coś rozesłać do szkół, być może powinny to być publikacje doradzające, jak radzić sobie ze stratą bliskiej osoby, jak przeżywać żałobę, jak radzić sobie w sytuacji kryzysu rodziny, kryzysu ekonomicznego, jak radzić sobie w tych trudnych okolicznościach. To, że pan

minister nie pojawia się na posiedzeniach Komisji, będzie wyłącznie powodowało, że będziemy ponawiać takie wnioski.

Pan poseł zgłaszał ubolewanie, że musi kolejny raz wysłuchiwać tych samych pytań. Musi pan wysłuchiwać tych samych pytań, ponieważ pan minister nie raczy nas odwiedzić i odpowiedzieć na pytania. Jeżeli nie uzyskujemy odpowiedzi, będziemy konsekwentnie ponawiać pytania.

Jeżeli chodzi o pytania, na które nie uzyskałam odpowiedzi od pań przedstawiających stanowisko ministerstwa, dotyczą one podstawy programowej. Czy jakiekolwiek działania idące w kierunku ograniczenia, odchudzenia, zmiany podstawy programowej ze względu na fakt, że od ponad roku edukacja nie przebiega w sposób, jak było to wcześniej, są planowane czy podejmowane? Nie zgadzam się z apelami płynącymi z różnych stron, żeby jeszcze więcej dokładać godzin zajęć dydaktycznych, wyrównawczych. Uważam, że powinniśmy robić wszystko, żeby uciec od paradygmatu pogoni za niezrealizowanym programem, ponieważ trzeba zmierzyć się z rzeczywistością, przyjąć do wiadomości, że rzeczywistość edukacyjna zmieniła się, została straumatyzowana przez rok edukacji zdalnej i dostosować się do nowej rzeczywistości, a nie zmuszać uczniów, młodzież, żeby wykonywali rzecz absolutnie niemożliwą – nie są w stanie nadrobić straconego roku, nikt im nie odda tego roku. Funkcjonowanie w systemie edukacji z wygórowanymi oczekiwaniami wyłącznie odbije się na ich zdrowiu psychicznym. Nie przełoży się na wyrównanie wyśrubowanych oczekiwań, jeśli chodzi o osiągnięcia edukacyjne. Z tym wiąże się apel, pod którym oczywiście chciałam się podpisać, jeżeli chodzi o zmiany dotyczące czwartego przedmiotu egzaminu ósmoklasisty. Proszę o doprecyzowanie i odpowiedź, co z podstawą programową.

Kolejna kwestia dotyczy 100 tys. godzin wsparcia psychologiczno-pedagogicznego. Jeżeli dobrze rozumiem, to jest łączna suma godzin dla wszystkich uczniów, którzy mają otrzymać takie wsparcie. Jednocześnie usłyszeliśmy, że część z tych godzin ma być dedykowana uczniom znajdującym się w grupie szczególnego ryzyka, którzy zostaną wyłonieni w toku diagnozy, która poprzedzi działania interwencyjne, psychologiczno-pedagogiczne. Chcę prosić o doprecyzowanie. Jeżeli mamy 100 tys. godzin, co jest dalece niewystarczające, jak państwo zamierzają je podzielić? Rozumiem, że część godzin ma być przeznaczona dla uczniów ze specjalnymi potrzebami, a część ma być uniwersalnym wsparciem psychologiczno-pedagogicznym. Nie jest tak, że nagle uczniowie w ogóle nie będą potrzebowali takiego wsparcia. Przed pandemią także młodzi ludzie potrzebowali wsparcia psychologiczno-pedagogicznego, więc te godziny trzeba będzie rozdzielić. Zapewne państwo mają plan i chciałabym usłyszeć o tym.

Chciałabym również dowiedzieć się, na czym miałyby polegać działania przeznaczone dla grup uczniów szczególnego ryzyka. Rozwiązania, które były tutaj przykładowo podawana jak organizacja infolinii, to jest typ działań, który wymaga, żeby po stronie ucznia albo rodzica była inicjatywa poszukiwania wsparcia i pomocy. Cały sens i istota wniosku, z którym dzisiaj wystąpiłam w imieniu grupy posłów, polega na tym, że są uczniowie i rodziny, którzy nie mają kompetencji i możliwości, żeby indywidualnie poszukiwać takiego wsparcia. Jaka jest państwa odpowiedź na ten problem? Co zrobicie, żeby pomoc dotarła nie tylko do uczniów, rodziców i nauczycieli, którzy zgłoszą się i upomną o to wsparcie, tylko przede wszystkim do najbardziej potrzebujących? Nie widzę śladu takiego myślenia w państwa programach, a z punktu widzenia faktycznego przeciwdziałania nierównościom społecznym w edukacji to jest sprawa zupełnie zasadnicza. Zatem bardzo proszę o doprecyzowanie tych informacji. Jeżeli jest taka możliwość, poproszę o odpowiedź na piśmie.

Pani przewodnicząca, z pewnością zwrócimy się z kolejnym wnioskiem o posiedzenie Komisji lub informację pana ministra na sali plenarnej, bo rzeczywiście nie może być tak, że minister edukacji i nauki nie pojawia się i nie udziela takich informacji. Rozumiem, że swoją niekompetencję chce schować za swoimi współpracownikami, ale minimalna odwaga cywilna w tych trudnych warunkach, w jakich znajduje się polska oświata, wymaga, żeby jednak stawił się kiedykolwiek na jakimkolwiek posiedzeniu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Artur Dziambor.

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja):

Szanowna Komisjo, szanowni państwo, chcę powiedzieć, że ten rok szkolny jest stracony pod kątem edukacyjnym i to nie ulega żadnej wątpliwości. Myślę, że nie ma nikogo, kto mógłby szczerze powiedzieć, że zajęcia online, które odbywały się w stopniu okrojonym pod każdym względem, były równoważne z tymi, które odbywały się w szkole. Oferta edukacyjna szkół niestety upadła całkowicie, poziom też padł całkowicie. Wyniki próbnych matur są zatrważające, mimo że dokonano śmiesznego cięcia poziomów tych egzaminów, zarówno maturalnych, jak i ósmoklasisty, gdzie bawiono się w działy lub tematy, które zostały wykreślone, żeby nie powodować dodatkowej trudności. Zabrano się do tego w bardzo zły sposób – zamknięto szkoły.

Właściwie można powiedzieć, że ten rok jest stracony, gdyż państwo rządzący stworzyli społeczeństwo awatarów. Młodzi ludzie, którzy przez cały rok są przyspawani do komputera, najpierw w ciągu dnia, bo mają lekcje, a później przez resztę dnia, ponieważ w ten sposób spędzają wolny czas. Nawet wyjście z domu zostało ograniczone. Czekamy, co ciekawego powie nam dzisiaj pan premier. Ten rok jest stracony dla wszystkich. Wcześniej mieliśmy gimbazę, a w przyszłości będziemy mieli pokolenie covidowe – tak będziemy nazywali ludzi, którzy stracili ten rok.

Przypominam, że jeszcze w poprzednim roku szkolnym mieliśmy strajk nauczycieli, który sparaliżował szkołę na ponad miesiąc. Dzieci wróciły do szkół tylko po to, aby dostać oceny końcowe i zakończyć rok szkolny. To są błędy, których można było uniknąć, ale trzeba było zdecydować się na zupełnie inną politykę covidową. Rząd zdecydował się na politykę całkowitego lockdownu. Konfederacja nigdy się z tym nie zgadzała i nadal uważa, że błąd został popełniony. Oczywiście nie jest on do nadrobienia, ale można by wrócić do zajęć szkolnych jak najszybciej, czyli od 12 kwietnia. W jednym z wywiadów pan minister Czarnek zapowiedział, że jest taka możliwość. Trzymam kciuki, bardzo chciałbym, aby ten jeden raz pan minister nie pomylił się i faktycznie wszystkie szkoły zostały otwarte 12 kwietnia, aby przynajmniej przez ostatnie dwa miesiące była minimalna nauka.

Natomiast, jeśli chodzi o wsparcie psychologiczno-pedagogiczne, usłyszeliśmy, ile będzie godzin, jakie będą koszty, a ja chcę zapytać, czy mają państwo zdiagnozowane, w których rocznikach jest potrzebna konkretna liczba godzin albo czy mają państwo zapisane, że np. z tej puli w klasach 1–3 będzie 10%, w klasach 4–8 będzie 50%, a w liceach tyle i tyle. Chciałbym, aby państwo to opisali, jeżeli macie tego typu plany. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Wszyscy posłowie się wypowiedzieli, więc teraz przychodzi czas, aby państwo reprezentujący ministerstwo odpowiedzieli w miarę możliwości. Od razu uprzedzę, że jeśli będzie odczucie, że jakaś odpowiedź nie jest wyczerpująca, posłowie oczekują odpowiedzi na piśmie. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MEiN Joanna Wilewska:

Szanowni państwo, przede wszystkim przepraszam, ale byliśmy nieco zestresowani i nie przeprosiliśmy za nieobecność naszych ministrów. Pani minister Machałek, która zawsze jest do państwa dyspozycji, dzisiaj ze względów zdrowotnych nie mogła wziąć udziału w posiedzeniu Komisji. Natomiast pozostali ministrowie mieli już wcześniej zaplanowane działania i nie mogli z nich zrezygnować. Przepraszam w ich imieniu za nieobecność. Wszyscy życzymy zdrowia pani minister Machałek, myślę, że państwo również.

Odniosę się do wypowiedzi posłów, które dotyczą wsparcia psychologiczno-pedagogicznego. Moją wypowiedź uzupełni doktor Wiesław Poleszak, jeżeli chodzi o konkrety dotyczące programu, który zamierzamy realizować.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pani poseł Gajewskiej, na pewno przekażemy naszemu kierownictwu apel dotyczący rezygnacji z czwartej części egzaminu ósmoklasisty. Na pewno

państwo otrzymają odpowiedź. W wypowiedzi pani Gajewskiej pojawiła się wątpliwość odnośnie do środków finansowych, które będą przekazywane na dodatkowe programy. Tak, pieniądze są zapewnione. Jeżeli chodzi o program dodatkowych godzin uzupełniający wiedzę uczniów, to będą środki finansowe, które pojawią się w rezerwie subwencji oświatowej – dodatkowo około 186 mln zł. Jeżeli chodzi o pozostałe programy, będą one realizowane na podstawie umów z wyższymi uczelniami i środki na realizację tych programów także są zapewnione. Zatem nie ma obaw, że programy nie zostaną zrealizowane.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

W jakiej wysokości poszczególne programy?

Dyrektor departamentu MEiN Joanna Wilewska:

Jeżeli chodzi o program wsparcia psychologiczno-pedagogicznego, wynosi on 15 mln zł. Jeżeli chodzi o program „Aktywny ruch"…

Dyrektor departamentu MEiN Roksana Tołwińska:

Około 40 mln zł, ale jesteśmy otwarci na zwiększenie tej kwoty, jeżeli byłaby taka potrzeba.

Dyrektor departamentu MEiN Joanna Wilewska:

Czyli 40 mln zł na program „Aktywny ruch", a jeśli chodzi o program dotyczący wad wzroku, kwota jest jeszcze do uzgodnienia. Ministerstwo jest przygotowane do podpisywania umów z wyższymi uczelniami.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy zbadaliśmy dzieci w zakresie wsparcia psychologiczno-pedagogicznego – wstępnie tak. Minister zlecił Instytutowi Profilaktyki Zintegrowanej przygotowanie raportu, który jest zamieszczony na stronach ministerstwa i można przeczytać o różnych sprawach. Opisano tam zjawisko, że nie wszystkie dzieci będą potrzebować pomocy po okresie nauczania zdalnego. Program, który opracowujemy razem z wyższymi uczelniami, zakłada również diagnozę potrzeb w tym zakresie, więc nie możemy generalizować i przeliczać tych 15 mln zł na wszystkich uczniów objętych systemem kształcenia, dlatego że niektórzy uczniowie radzą sobie w obecnej sytuacji, a nawet potrafią pomagać swoim rówieśnikom. Z raportu również wynika, że kontakt między rodzicami a szkołą jest częstszy niż dotychczas. Rodzice częściej rozmawiają z nauczycielami, specjalistami i wiedzą, w jaki sposób nawiązać kontakt ze szkołą. Jak już wcześniej powiedziałam, program wprowadzany za kwotę 15 mln zł będzie poprzedzony diagnozą potrzeb.

Jeżeli chodzi o środki finansowe przeznaczane na wsparcie psychologiczno-pedagogiczne, przypominam, że 1,5 mld zł, o którym mówiła pani Szumilas, to są środki przekazywane w standardzie A i dopiero od roku 2019 w wagach. Pierwsi wprowadziliśmy taką dodatkową wagę na wsparcie psychologiczno-pedagogiczną, a zaniedbania dotyczące wsparcia psychologiczno-pedagogicznego w szkołach dotyczą wielu lat i wymagają systemowych rozwiązań. Państwo dobrze wiedzą, że obecnie Ministerstwo Edukacji i Nauki prowadzi prace nad projektem „Edukacja dla wszystkich", gdzie rozważamy wprowadzenie standaryzacji zatrudnienia specjalistów do wsparcia psychologiczno-pedagogicznego w szkołach. Wprowadzimy ją wówczas, gdy będziemy mieli zapewnienie dodatkowych środków, nie przerzucimy ciężaru na samorządy. Ponadto, jeżeli chodzi o finansowanie poradni psychologiczno-pedagogicznych, to są również dodatkowe środki finansowe przekazywane w tak zwanych zadaniach pozaszkolnych, a kwota dotyczy 1 mld zł.

Odnośnie do wypowiedzi pana posła Borysa, wiemy, że leczenie psychiatryczne to ostateczność, natomiast ważne jest, aby prowadzić profilaktykę zaburzeń psychicznych i o takich rozwiązaniach mówimy. Próbujemy to zrobić w projekcie „Edukacja dla wszystkich". Dotychczas na mapie Polski funkcjonowało 25 poradni psychologicznych, które prowadził minister zdrowia. Obecnie jest ich 206, a docelowo ma być tyle, ile powiatów. Zatem nie tylko my chcemy zapobiegać leczeniu psychiatrycznemu dzieci poprzez profilaktykę, ale również ministrowi zdrowia leży to na sercu.

Jeżeli chodzi o dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego, dotychczas nie zamknęliśmy odgórnie szkół

specjalnych. Dyrektor szkoły specjalnej, w zależności od zagrożenia, decyduje o możliwości organizacji pracy w tych warunkach – czy szkoła pracuje stacjonarnie, czy zdalnie. Może też dokonywać różnych kombinacji: część klas pracuje hybrydowo, pozostałe pracują na terenie szkoły.

Przypominam, że cały czas mieliśmy na uwadze dzieci w szkołach ogólnodostępnych z różnymi rodzajami niepełnosprawności i zobowiązaliśmy dyrektorów, aby w przypadku, gdy dany rodzaj niepełnosprawności uniemożliwia naukę zdalną, dyrektor może zorganizować naukę zdalną lub stacjonarną na terenie szkoły i wtedy wykorzystać nauczycieli wspomagających do pomocy danemu dziecku na terenie szkoły. Pomyśleliśmy też o dzieciach, które nie mają warunków domowych, aby mogły realizować nauczanie zdalne. Zobowiązaliśmy przez dłuższy czas dyrektorów szkół, aby organizowali zajęcia na terenie placówki. W tej chwili w przepisach prawa dyrektorzy mają taką możliwość. Jak się okazuje, 3% populacji uczniów korzysta z nauczania na terenie szkoły z powodu warunków społecznych.

Teraz poproszę doktora Poleszaka, aby uzupełnił wypowiedź dotyczącą tego programu.

Zastępca dyrektora ORE Wiesław Poleszak:

Dziękuję za możliwość doprecyzowania. Pierwsza ważna sprawa. Nie czekamy z działaniami, aż dzieci wrócą do szkół, natomiast już od kwietnia uczelnie uruchamiają pierwsze działania, które mają przygotować środowisko na ten powrót. Poza tym jest konieczność i są zidentyfikowane dzieci do udzielenia tej pomocy. Powiem o wstępnej przesiewowej diagnozie, bo ona pozwala wyłuskać dzieci, które najbardziej nie radzą sobie ze skutkami pandemii. Do nich jest skierowana specjalistyczna pomoc psychologiczna, a nawet psychoterapia, jeżeli będzie to konieczne. Pamiętajmy, że wszystkie ponoszą koszty i żadne dziecko, które zgłosi się do tego programu, nie zostanie pozostawione.

Słusznie pani poseł zwróciła uwagę, jak zostaną zidentyfikowane te dzieci. Przede wszystkim na poziomie szkoły będzie koordynator, który będzie wiedział, jakie to są dzieci, aby zachować anonimowość. Będzie on łączył potrzebujące dziecko – to będziemy wiedzieli z diagnozy – ze specjalistą, który będzie świadczył pomoc. Zatem to jest bardzo skoordynowany proces z wykorzystaniem szkoły, bo szkoła jest najbardziej kompetentna odnośnie do wiedzy i możliwości działania. Tutaj też zostanie uwzględniony problem, o którym państwo wspominali, dotyczący potrzeb i dostępności. Jeżeli będą potrzeby, zostanie udzielone wsparcie.

Oprócz godzin wsparcia, o których wspominaliśmy, są również działania szkoleniowe i wsparcie dla nauczycieli, którzy chyba najbardziej są obciążeni procesem zdalnej edukacji, przynajmniej tak wynika to z badań. Dodam, że badania Polskiego Towarzystwa Edukacji Medialnej pt. „Zdalne nauczanie" przeprowadzone na próbie prawie 3 tys. osób, w tym uczniów, nauczycieli i rodziców, wskazuje, że tylko 1/4 uczniów skarży się na trudności edukacyjne. To nie jest mało, oni też powinni być uwzględnieni, ale nie jest tak tragicznie, jak moglibyśmy się spodziewać, jak wynikałoby to z naszej dyskusji. Dzieci potrzebują wsparcia, ale pamiętajmy, że reszta osób radzi sobie z tym problemem.

To wszystko, co chciałem uzupełnić. Mam nadzieję, że udało się mi powiedzieć to, czego zabrakło. Resztę mogę dopisać.

Dyrektor departamentu MEiN Joanna Wilewska:

Dziękuję panu doktorowi za uzupełniającą wypowiedź.

Poproszę jeszcze panią dyrektor Tołwińską, żeby odniosła się do programu, który ma wspomóc uczniów w realizacji celów edukacyjnych. Dziękuję.

Dyrektor departamentu MEiN Roksana Tołwińska:

Na początku chcę odpowiedzieć na pytanie zadane przez panią poseł Dziemianowicz-Bąk. Pani poseł pytała o podstawy programowe, czy będą one zredukowane, ograniczone. Obecnie nowe podstawy programowe są jeszcze wdrażane. Objęte są klasy drugie szkoły ponadpodstawowej. Jeszcze nie przeszedł cały cykl przez szkołę ponadpodstawową, dlatego na razie nie trwają żadne prace nad ograniczaniem podstaw programowych. Jeżeli będzie decyzja kierownictwa, przystąpimy do takich prac.

Pani poseł Szumilas pytała o 10 godzin, w jakim czasie te zajęcia będą zrealizowane. O tym będzie decydował dyrektor szkoły razem z gronem pedagogicznym i do dyrektora będzie należała decyzja, czy 10 godzin będzie zrealizowane w ciągu 10 tygodni, czy przez pięć tygodni z dwiema godzinami tygodniowo. Zakładam, że raczej nie będzie sytuacji, iż dodatkowe 10 godzin w tygodniu przypadnie dla danych oddziałów, bo wtedy będzie to przeciążenie dla ucznia. Zakładamy, że dyrektorzy szkół podejdą do tego racjonalnie i godziny zostaną rozłożone.

Pani poseł Lubnauer pytała odnośnie do 10 osób. Na razie mamy to zaprojektowane. Aby uruchomić oddział, żeby można było prowadzić zajęcia uzupełniające, będzie musiało zebrać się minimum 10 uczniów. Zdajemy sobie sprawę, że może dojść do sytuacji, że uczniów będzie mniej, dlatego dajemy możliwość prowadzenia takich zajęć między klasami i między oddziałami. Zwróciliśmy też uwagę na małe szkoły i ustaliliśmy minimum 5 uczniów do otworzenia oddziału, oczywiście z możliwością realizacji również w formie międzyoddziałowej i międzyklasowej.

Dziękujemy za dyskusję. Jeżeli pojawią się jeszcze pytania, chętnie odpowiemy.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Poproszę panią wnioskodawczynię o krótkie podsumowanie i ewentualne zasygnalizowanie, czy jest potrzeba, żeby na jakieś pytanie, jeśli odpowiedź była niewyczerpująca, uzyskać odpowiedź na piśmie.

Pani poseł, ta część dyskusji została już zakończona. Proszę skierować pytanie do ministerstwa, które odpowie na piśmie.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Nie. Ponieważ panie nie odpowiedziały, chciałabym dopytać, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Odpowiedzą na piśmie.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Po to przyjechałam do Warszawy…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ja odpowiem. Szkoda czasu, pani poseł. Powiem jeszcze raz. Jeżeli odpowiedź jest zwięzła i będziemy mogli kontynuować, bo dzisiaj mamy jeszcze kolejne spotkania, oczywiście, że jest taka możliwość. Uprzedzam jednak, że jeśli okaże się wyczerpująca, bardzo proszę, żeby przedstawiciele ministerstwa przygotowali się do odpowiedzi na piśmie. Wydaje się mi, że wychodzę naprzeciw oczekiwaniom.

Zatem krótko pani poseł Szumilas, jeśli pani wnioskodawczyni pozwoli, następnie krótko podsumowanie, jeśli trzeba coś uzupełnić na piśmie, i kończymy dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Specjalnie przyjechałam do Warszawy i jestem na posiedzeniach Komisji, mimo zagrożenia pandemicznego, bo uważam, że to są ważne tematy i nie ma potrzeby, żeby skracać dyskusję, pani przewodnicząca. Następne posiedzenie Komisji mamy dopiero o godzinie 12.00.

Mam tylko dwie uwagi. Po pierwsze, chcę zapytać panią dyrektor, czy przed 2019 r. poradnie psychologiczno-pedagogiczne działały, czy nie działały. Wydaje się mi, że działały i pieniądze z subwencji oświatowej, nieoznaczone jako waga wpływały do samorządów terytorialnych w tej wysokości. To jest jedna sprawa. A jak one nazywały się w algorytmie podziału subwencji, to jest całkiem odrębna kwestia, pani dyrektor. Jasne, państwo prowadzą działalność propagandową, nazywając wszystko „zmiana+", natomiast tutaj zmiany nie ma. Poradnie były, funkcjonowały i dostawały pieniądze.

Druga sprawa. Chcę wyraźnie dopytać. Z tego, co pani dyrektor Tołwińska mówiła, zrozumiałam, że 10 godzin jest do końca tego roku kalendarzowego na klasę. Czy tak? Dokładnie. Proszę państwa, 10 godzin do końca roku, czyli do grudnia, na klasę. To nawet nie jest program koza+. Bez obcięcia podstawy programowej. Może być tak,

że jedna klasa będzie miała jedną godzinę na dwa tygodnie. Trzeba policzyć, ile tygodni jest do końca roku kalendarzowego, ale nie ma czym się chwalić. Jeśli chodzi o program „Aktywny powrót do szkoły", podzieliłam 40 mln zł przez 4,6 mln uczniów i do końca roku wychodzi 9 zł na ucznia.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Mam wrażenie, że pani dyrektor równolegle odpowiadała.

Dyrektor departamentu MEiN Roksana Tołwińska:

Nie powiedziałam o finansowaniu pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Jeżeli mogę odnieść się do tego, powiem krótko. Pani poseł Szumilas ma rację. Poradnie psychologiczno-pedagogiczne funkcjonowały i oczywiście była pozycja w subwencji, która gwarantowała przekazywanie na ich działalność środków finansowych. Natomiast ja mówiłam o wagach dotyczących pomocy psychologiczno-pedagogicznej naliczanych na uczniów i przekazywanych do szkół, a nie do poradni psychologiczno-pedagogicznych. To są dwa różne finansowania. Z jednej strony poradnie, a z drugiej nowa waga, która zaczęła działać od 2019 r. i dotyczy pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów w szkołach. Jeżeli pani przewodnicząca chciałaby uzyskać dodatkowe informacje na temat programu dotyczącego kondycji fizycznej uczniów, to jest obecna pani wicedyrektor z Departamentu Programów Naukowych i Inwestycji, która może krótko przedstawić informacje na ten temat lub na piśmie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Myślę, że na piśmie będzie nam wygodniej. Może poświęcimy temu tematowi odrębne spotkanie, bo to jest rzeczywiście ważne zagadnienie. Oczekuję dłuższej rozmowy, bo to jawi się jako duży problem.

Pani poseł wnioskodawczyni, krótko, bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o pytanie, czy jakieś kwestie powinny zostać doprecyzowane na piśmie, zaraz odniosę się, co na pewno warto, aby zostało doprecyzowane na piśmie. Jednak ze względu na szczególną sytuację, że nie ma przedstawicieli kierownictwa resortu, tak naprawdę byłoby dobrze, żebyśmy mogli uzyskać odpowiedź na większość postawionych pytań, niczego nie ujmując wypowiedziom czy kompetencjom pań dyrektor. Kilka razy padała deklaracja, że jakiś apel zostanie przekazany, że jesteśmy otwarci na zwiększenie finansowania, ale w pełni rozumiem, że to nie są decyzje, które panie mogą podjąć. W związku z tym proszę o odpowiedź na piśmie, aby było jasne, że to jest odpowiedź kierownictwa resortu. Na pewno wymaga jednoznacznej odpowiedzi i uszczegółowienia kwestia związana z czwartym etapem egzaminu ósmoklasisty. Czy apel organizacji pozarządowych, organizacji rodziców, samych uczniów, ekspertów zostanie wysłuchany i czy zostaną wprowadzone zmiany? Nie będę już dopytywać, poproszę o odpowiedź na piśmie.

Jeżeli chodzi o podział puli godzin wsparcia psychologiczno-pedagogicznego – bo jednocześnie pan dyrektor mówił, że nikt nie zostanie bez wsparcia i musi ono trafiać do uczniów, którzy w wyniku przesiewowej diagnozy zostaną niejako wychwyceni – chcę zapytać, w jaki sposób zamierzają państwo podzielić tę pulę, jak państwo szacują. Ile rezerwujecie na wsparcie uniwersalne, a ile na wsparcie dedykowane? Jakimi kryteriami państwo będą się kierować?

Ostatnie pytanie, bo w dyskusji to nie wybrzmiało. Mówimy o programach wyrównawczych i wsparciu. To są programy interwencyjne, w sytuacji pokryzysowej. To jest pewnego rodzaju interwencja w system edukacji. Jeżeli te programy mają przynieść efekty, nie można czekać z oceną efektów ich przeprowadzenia. W związku z tym chcę zapytać, czy w ramach tych programów przewidziane są konkretne środki finansowe i podmiot, który miałby realizować bieżący monitoring i ewaluację wdrażania programów w trakcie ich realizacji. To są newralgiczne kwestie. Jeżeli mówimy o pomocy psychologiczno-pedagogicznej, byłoby znacznie lepiej, gdyby równolegle z wdrażaniem tego programu był on monitorowany pod kątem jakości, ale również dostępności. Jeżeli jest mowa o koordynatorze na poziomie szkoły, czy faktycznie sprawdza się rozwiązanie,

żeby zwiększać dostęp do tego wsparcia. Monitoring i bieżąca ewaluacja są potrzebne, żeby móc korygować ewentualne braki i luki. Zatem proszę o precyzyjną odpowiedź na pytanie, jakie środki są przeznaczane na bieżącą ewaluację. Jakie podmioty będą realizować tę ewaluację? Czy ona jest przewidziana w tych programach? Odpowiedź na piśmie będzie wystarczająca.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Państwo dyrektorzy, jesteśmy umówieni, że podsumowanie naszego spotkania wraz z poszerzeniem odpowiedzi w niektórych punktach bardzo prosimy o przygotowanie na piśmie. Pozdrawiamy panią minister Marzenę Machałek. Liczymy, że jak zwykle będziemy mogli spotykać się na posiedzeniach Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję, zamykam dyskusję. Porządek posiedzenia został wyczerpany. Mamy kilkanaście minut przerwy. Spotykamy się za chwilę na następnym posiedzeniu Komisji.